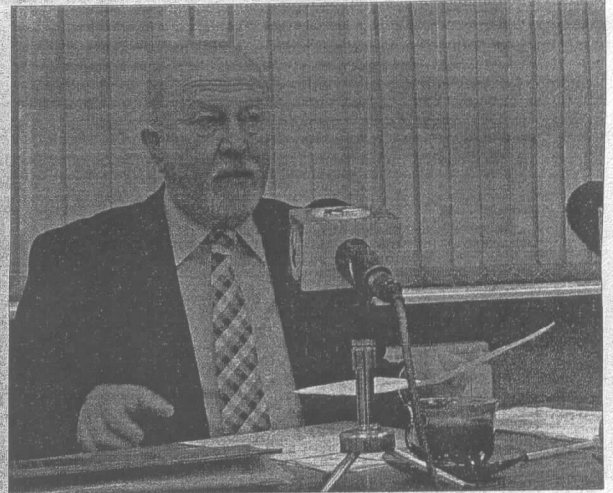




Zasadnie larum grali

Podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej Kalisza prezydent Janusz Pecherz drwił z radnego Dariusza Witonia tymi słowami: (...) wystąpienie pana radnego zabrzmiało niczym larum z Trylogii Henryka Sienkiewicza: Panie Wołodyjowski, larum grają, ojczyzna w niebezpieczeństwie. To nie tak... (...) I dalej prezydent zapewniał, że radny Witon niepotrzebnie z igły robi widły, bo władze miasta mają pod kontrolą projekt bezwrotnej dotacji na modernizację systemu ciepłowniczego. Tymczasem radny SLD miał rację i dobitnie uswiadomił to przedstawicielom mediów Jerzy Borowiak, prezes spółki PEC, podczas poniedziałkowej konferencji prasowej. Kaliski projekt ostatecznie przepadł i nie będzie dotacji na kaliskie ciepłownictwo.



Jerzy Borowiak, prezes PEC

(...) Polskie ciepłownictwo czeka w najbliższych latach podziemna rewolucja. W całym kraju rozpoczęto właśnie modernizację sieci ciepłowniczych, współfinansowaną z Funduszu Spójności Unii Europejskiej. Łączna wartość wszystkich projektów to blisko 800 mln zł. Beneficjentami środków są dostawcy ciepła systemowego, ale na inwestycjach skorzystają przede wszystkim odbiorcy (...) - informuje jedno z branżowych wydawnictw. Do artykułu dołączono mapę Polski i zaznaczono na niej miasta, które skorzystały z tych środków. Biała plama widnieje w miejscu Kalisza.

W miniony poniedziałek Jerzy Borowiak przybliżył dziennikarzom przebieg zdarzeń, który doprowadził do upadku jednego z najlepszych projektów na zdobycie środków pomocowych. Kaliski PEC przygotował znakomity projekt modernizacji kaliskiego systemu ciepłego, gdzie zaplanowano modernizację źródeł wytwarzania, a także rur i węzłów. Byłaby to szansa na osiągnięcie rzeczywistego celu ekologicznego w postaci ochrony powietrza nad miastem,

tym bardziej, że sytuacja jest coraz bardziej alarmująca.

Prace modernizacyjne zaczęły się w 21 miastach całej Polsce, ale Kalisza wśród nich nie będzie. Na skutek zmian poczynionych w projekcie, a dosadniej ujmując, na skutek „wykastrowania” z niego najważniejszych części, Władza Wdrażająca Programy Europejskie poinformowała władze miasta, że Kalisz nie ma szans na dotację, jak skorygował prezes Borowiak, około 50 mln zł. W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o 60 mln zł, bo braliśmy pod uwagę aktualne notowania walut.

Z wypowiedzi prezesa Jerzego Borowiaka wynikało, że spółka w pewnym momencie została odsunięta od projektu, który pilotowała od 2009 roku. W „paradę” wszedł wiceprezydent Daniel Sztandera, który spowodował, że poczyniono w projekcie poważne zmiany, a które - jak później napisano w piśmie do władz miasta - nie gwarantowały osiągnięcia efektu ekologicznego i tym samym przyczyniły się do dyskwalifikacji kaliskiej aplikacji.

KRZYSZTOF ŚCISŁY